

Justyna & Boban, I na co mi to było

I na co mi to było...!

Tyle lat
choć nas miał na oku
cały świat
ja wmawiałam wokół:
„To mój brat
przybył tu zza mórz”
– niechby dali już
spokój nam!

Dalibóg
ni myślałam wpuszczając
za mój próg
tej plotkarskiej tłuszczy
po co tu
wnosić mieliby
na językach złych
kurz czy brud?

Źle życzą
tym, co na kocią łapę
i krzyczą
gdy ja swe szczęście łapię
złapałam
i uwierzyłam w miłość
szalałam –
i na co mi to było...

Dłużej już
nie da się wytrzymać
lepszy ślub
niż ten konkubinat
„aż po grób”
i weselny tort
wjeżdża w gości krąg
wina w bród!

Mogłabym
w szczęściu się zatracić
ale mi
wtem dmuchnęli czarci
w oczy dym
bo zjechało tu
młodszych jeszcze dwóch
braci twych...

I naraz
rozkoszy co niemiara
z nim w domu
a z nimi po kryjomu
któż może
znieść tę potrójną miłość?
O Boże!
I na co mi to było...

I naraz
rozkoszy co niemiara
z nim w domu
a z nimi po kryjomu
któż może
znieść tę potrójną miłość?
O Boże!
I na co mi to było...

I naraz
rozkoszy co niemiara
z nim w domu
a z nimi po kryjomu
któż może
znieść tę potrójną miłość?
O Boże!
I na co mi to było...